

Leszek Pudłowski, ICA/SIO

Wiedeń - Warszawa

leszek.pudlowski@gmail.com, ORCID 0000-0001-9451-2901

Trudna zmiana archiwalnego paradygmatu

Jak w Stanach Zjednoczonych rodziła się idea selekcji dokumentacji

Istota prac archiwalnych zwróciła się od zachowania dokumentacji w stronę selekcji dokumentacji do zachowania.

Margaret Cross Norton, 1944¹

W XIX w. w Stanach Zjednoczonych nastąpił dynamiczny wzrost liczby ludności i szybka rozbudowa państwowych struktur administracyjno-biurokratycznych². Wiązało się to ze wzrostem ilości powstających dokumentów – federalnych, stanowych i lokalnych. Także rozwój wielkiego przemysłu maszynowego, hutniczego, czy kolejnictwa sprawiał, że do realizacji nowych zadań nie wystarczyły już małe rodzinne firmy, nieuchronnie musiały powstać duże przedsiębiorstwa. Te z kolei wymagały licznych, profesjonalnych urzędników, którzy wytwarzali kolejne miliony akt. Zjawisko to potęgowała dodatkowo możliwość łatwego i taniego reprodukcji dokumentów³.

¹ *It is obviously no longer possible for any governmental agency to preserve all records which result from its activities. The emphasis of archives work has shifted from preservation of records to selection of records for preservation.*

Margaret Cross Norton, *Records Disposal*, [w:] Thornton W. Mitchell, red., *Norton on Archives : The Writings of Margaret Cross Norton on Archival and Records Management*, Chicago 1975, s. 232. Jest to przedruk artykułu, który pierwotnie ukazał się jako: *The Disposal of Records*, "Illinois Libraries", vol. 26, March 1944, s. 120-124.

² Autor przygotowuje do publikacji pracę *Zarys dziejów archiwistyki i zarządzania dokumentacją w Stanach Zjednoczonych w latach 1774-1940*. Znajdzie się tam wiele poruszanych tutaj wątków, które ukazane będą w szerszym kontekście.

³ Margaret Cross Norton, *Records Disposal*, [w:] Thornton W. Mitchell, red., *Norton on Archives : The Writings of Margaret Cross Norton on Archival and Records Management*, Chicago 1975, s. 231-232. Jest to przedruk artykułu, który pierwotnie ukazał się jako: *The Disposal of Records*, "Illinois Libraries", vol. 26, March 1944, s. 120-124.

Ustawa o zapobieganiu oszustwom

Pojawiały się wówczas coraz częściej także doniesienia o działaniach nieuczciwych urzędników. Niszczyli lub fałszowali oni oficjalne dokumenty przyczyniając się do strat finansowych kraju. Kongres chcąc przeciwdziałać temu niekorzystnemu zjawisku przyjął w 1853 r. **Ustawę o zapobieganiu oszustwom wobec Skarbu Państwa**⁴. Ustawodawcy zdecydowali, że każdy kto intencjonalnie i świadomie zniszczy, lub będzie usiłował zniszczyć lub próbował ukraść jakiegokolwiek dokumenty złożone w urzędzie publicznym popełni przestępstwo. Osoba taka miała podlegać karze więzienia do trzech lat, lub do 2000 dolarów grzywny (około 76 000 USD wg dzisiejszej siły nabywczej⁵), lub obu tym karom łącznie⁶. Prawo to wpłynęło zapewne na zmniejszenie liczby oszustw. Miało ono jednak również istotny wpływ amerykańską dziedzinę archiwalną. Urzędnicy potraktowali ustawę bardzo dosłownie i rozciągle. Interpretowano ją w ten sposób, że zakazywała ona niszczyć jakiegokolwiek akta władz federalnych.

Gwałtowny przyrost dokumentacji bieżącej

Nietrudno się domyślić, że w wyniku tych czynników przestrzeń biurowe zaczęły stopniowo zapełniać się szafami z dokumentami. Proces ten przyspieszył zwłaszcza po wprowadzeniu wspomnianej ustawy. W latach siedemdziesiątych XIX w. wiele rządowych budynków w Waszyngtonie było wypełnionych po brzegi przeróżnymi dokumentami, z których wiele straciło jakąkolwiek wartość (poza wartością makulatury).

Szacuje się, że w całym kraju w 1861 r. przechowywano w amerykańskich urzędach około 33 km bieżących akt, zaś w 1916 r. było to już 315 km bieżących.⁷ Zatem w ciągu 55 lat ilość akt wzrosła niemal dziesięciokrotnie. W ciągu następnych 14 lat, czyli do roku 1930 ilość ta potroiła się i rezultacie w urzędach zalegało już około 1000 km bieżących akt. Możemy łatwo

⁴ *Prevention of Frauds on the Treasury : An Act to prevent Frauds upon the Treasury of the United States, February 26, 1853*, [w:] *The Statutes at Large and Treaties of the United States of America, from December 1, 1851, to March 3, 1855*, edited by George Minot, vol. 10, Boston : Little, Brown and Company, 1855, s. 170-171, http://www.constitution.org/uslaw/sal/010_statutes_at_large.pdf [dostęp: 2015-09-18], zob. też: Elizabeth H. Dow, *Archivists, collectors, dealers, and replevin : case studies on private ownership of public documents*, Lanham : The Scarecrow Press, Inc., 2012, s. 6.

⁵ The U.S. dollar has lost 97% its value since 1853, <https://www.officialdata.org/us/inflation/1853> [dostęp: 18.06.2022].

⁶ *Prevention of Frauds...*, sekcja 4.

⁷ Odpowiednio 108.000 i 1 031.000 stóp sześciennych, zob.: D.R. McCoy, *The Struggle to Establish a National Archives*, s. 2; D.R. McCoy, *The National Archives*, s. 5.

obliczyć, że w okresie 1861-1916 średni przyrost roczny wynosił około 5 km bieżących⁸. Natomiast w latach 1916-1930 było to średnio 49 km bieżących rocznie.⁹ Według wyliczeń przeprowadzonych w 1912 r. przez znanego zwolennika budowy Archiwum Narodowego, Waldo Gifforda Lelanda, już wówczas każdego roku miało przybywać około 18 km bieżących nowych akt¹⁰. Znamy też charakterystykę wiekową akt przechowywanych w urzędach w roku 1930. Wspomniane 1000 kilometrów bieżących akt, zawierał w około 33 km najstarszych akt, tych sprzed 1861 r., z okresu 1861-1916 już 282 km, zaś z okresu po 1917 r. aż 763 km bieżące, czyli ponad trzy czwarte całości stanowiły akta najnowsze. Akt dawnych już nie przybywało, natomiast ilość bieżących (nawet jeżeli dane nie są nazbyt precyzyjne) rosła w zatrważającym tempie.

W latach trzydziestych przyrastało około 60 km bieżących rocznie, a dwadzieścia lat później wielkość ta uległa jeszcze podwojeniu. Nic dziwnego, że i ilość akt przechowywanych w amerykańskich urzędach wzrosła w tym czasie aż siedmiokrotnie, z 1.000 do 7.000 km bieżących akt. Szczegółowe dane zestawiono w tabelach oraz ukazano na wykresach.¹¹

Ilość i wiek akt przechowywanych w amerykańskich urzędach w 1930 r.		
Okres	Metry bieżące	Stopy sześciennie
przed 1861	32 940	108 000
1861-1916	281 515	923 000
1917-1930	762 500	2 500 000
Razem	1 076 955	3 531 000

⁸ $1\,031\,000 - 108\,000 = 923\,000 / 55 \text{ lat} = 16\,782 \text{ stóp}^3/\text{rok} * 0,305 = 5\,118 \text{ mb/rok}$.

⁹ $(1000-315)/(1930-1916) = 48,93 \text{ km bieżących/rok}$.

¹⁰ 60.000 stóp sześciennych, W.G. Leland, *The National Archives*, s. 5-25; zob. też: H.G. Jones, *The records of a nation*, s. 9. Jak widzimy dane z tamtego okresu są tylko szacunkowe i niepewne.

¹¹ Dane te zestawiono głównie w oparciu o: D.R. McCoy, *The Struggle to Establish a National Archives*, s. 2, oraz H.G. Jones, *The records of a nation*, s. 9, 11.

Roczny przyrost akt przechowywanych w amerykańskich urzędach		
Rok	Metrów bieżących	Stóp sześciennych
około 1890	5 119	16 782
1912	18 300	60.000
1930	61 000	200 000
1953	1 220 000	4 000 000
1968	1 372 500	4 500 000

Ilość akt przechowywanych w amerykańskich urzędach		
Rok	Metrów bieżących	Stóp sześciennych
1861	32 940	108.000
1916	314 455	1031000
1930	1 067 500	3 500.000
1948	5 642 500	18 500.000
1954	7 015.000	23.000.000

Reformy systemu biurowego

Jak widzimy gwałtowny przyrost dokumentacji przyczyniał się nie tylko do pogorszenia warunków pracy urzędników, ale także w przepełnionych biurach nie było miejsca na właściwe przechowywanie dokumentacji. W niektórych urzędach nie było fizycznej możliwości pomieszczenia większej ilości akt. Jednocześnie w ówczesnej sytuacji, w niektórych z nich nie było widać perspektyw na uzyskanie dodatkowej powierzchni. Kongresmeni przez cały XIX w., zwłaszcza po większych pożarach, prowadzili długie

dyskusje o potrzebie wzniesienia dużego, ognioodpornego repozytorium akt, w którym można byłoby przechowywać wszystkie ważne dokumenty państwowe. Jednak dysputy te były bezowocne, a Archiwum Narodowe (które częściowo tylko spełniało ilościowe wymagania) powstało dopiero 1934 r. Nic zatem dziwnego, że niektóre urzędy występowały do parlamentu o zgodę na brakowanie akt.

I znów, tak jak przy Ustawie o zapobieganiu oszustwom wobec Skarbu Państwa, nowe prawo uchwalono niejako przy okazji. Mianowicie, w 1881 r. Kongres przyjął ustawę o wydatkach na rzecz władzy ustawodawczej, wykonawczej i sądowniczej w roku finansowym 1882¹².

Dzięki zapobiegliwości pocztmistrza generalnego znalazł się tam osobny akapit upoważniający go do pozbycia się części akt (*files of papers*), które już zgromadził i zgromadzi w przyszłości w swym Departamencie. Parlamentarzyści określili jednocześnie trzy ogólne kryteria, które muszą spełniać materiały przeznaczone do zniszczenia.

Wybrakowane mogły być jedynie te akta, które "nie są potrzebne do bieżącej działalności" oraz "nie mają wartości wieczystej i nie budzą zainteresowania historycznego"¹³. Papiery takie szef poczty mógł sprzedać na makulaturę, lub zbyć w inny sposób. Zyski uzyskane z transakcji obowiązany był przekazać do skarbu państwa. Ustawodawca nie chciał się jednocześnie pozbawiać kontroli nad tymi procesami, gdyż zastrzegł, że zawsze powinien on sporządzać stosowne raporty i przedkładać je Kongresowi.

Zapobiegliwość pocztmistrza generalnego przyniosła znakomite rezultaty. Dowiadujemy się o tym z raportu działającej w latach 1893-1895 kongresowej Komisji Dockery'ego-Cockrella, która zajmowała się usprawnieniem funkcjonowania instytucji federalnych¹⁴. Czytamy tam, że w Urzędzie Rewidenta w Departamencie Poczty w piwnicach Old Post Office Building w

¹² *Sale of waste paper : Legislative, executive, and judicial appropriations : An Act making appropriations for the legislative, executive and judicial expenses of the government for the fiscal year ending June thirtieth, eighteen hundred and eighty-two, and for other purposes, March 3, 1881*, [w:] *The Statutes at Large of the United States of America, from April, 1879, to March, 1881, and recent treaties, postal conventions, and executive proclamations, edited, printed, and published under the authority of an act of Congress, and under the direction of the Secretary of State*, vol. XXI, Washington : Government Printing Office, 1881, s. 385-413, http://constitution.org/uslaw/sal/021_statutes_at_large.pdf [dostęp: 2015-09-18].

¹³ *are not needed in the transaction of current business; no permanent value or historical interest*, ustawa *Sale of waste paper* 1881, s. 412; zob. też: Harold T. Pinkett, *Investigations of Federal Recordkeeping, 1887-1906*, "The American Archivist", vol. 21, no. 2, April 1958, s. 163.

¹⁴ Oscar Kraines, *The Dockery-Cockrell Commission, 1893-1895*, "The Western Political Quarterly", vol. 7, no. 3, September 1954, s. 417-462, <http://www.jstor.org/stable/442762> [dostęp: 2015-05-21]; H.T. Pinkett, *Investigations of Federal Recordkeeping, 1887-1906*, "The American Archivist", vol. 21, no. 2, April 1958, s. 163; Harold T. Pinkett, *The Keep Commission, 1905-1909: A Rooseveltian Effort for Administrative Reform*, "The Journal of American History", vol. 52, no. 2, 1965, s. 297-312.

Waszyngtonie zachowały się dosłownie tony starych zleceń płatności i potwierdzeń pocztowych. Ekspersi Komisji słusznie zauważyli, że mogłyby one być wykorzystywane jedynie w sporadycznych przypadkach zaległych płatności. Jednocześnie dodawali, że niemożliwe jest jakiekolwiek wykorzystanie tych starych kwitów bez ich uprzedniego uporządkowania. Ponadto koszty przechowywania dokumentów są znaczne i będą rosły wraz z dodawaniem kolejnych zbędnych papierów¹⁵. W tej sytuacji Komisja Dockery'ego-Cockrella przygotowała projekt ustawy upoważniającej sekretarza Departamentu Skarbu oraz Pocztmistrza Generalnego Stanów Zjednoczonych do niszczenia wszelkich zleceń płatności, potwierdzeń pocztowych oraz towarzyszących im dokumentów po upływie 10 lat. Niedługo później, 3 marca 1897 r. okres przechowywania tej dokumentacji skrócono do lat siedmiu. Może właśnie w tym precedensie należy szukać początków zasady przechowywania dokumentów finansowych, która z czasem przyjęła się w wielu krajach¹⁶.

Jednocześnie dzięki ustawie Rewident Departamentu Poczty w 1894 r. mógł sprzedać na makulaturę zbędną dokumentację z lat 1864-1884. Było tego niemało, bo uzbierało się w sumie 3000 pełnych worków pocztowych o łącznej masie około 224 ton¹⁷.

Ustawa nie rozwiązywała jednak ogólnego problemu zarządzania dokumentacją, gdyż zaproponowane kryteria były na tyle ogólne, że wciąż w ocenie wartości dokumentacji dominował czynnik subiektywny. Jednocześnie prawo to było bardzo partykularne, gdyż jedynie na zasadzie wyjątku, udzielało pozwolenia jednemu urzędowi, a nie obejmowało ogółu federalnych instytucji.

Jak radzili sobie szefowie innych urzędów? W dwojaki sposób. Jedni nie przejmowali się przechowywanymi u siebie aktami, i albo przez ignorancję, albo chcąc pozyskać dodatkową przestrzeń niszczyli (niekiedy historyczne) dokumenty. Inni, skrupulatniejsi biurokraci, gromadzili sterty niepotrzebnych papierów i zabiegali u władz o przyznanie dodatkowych przestrzeni biurowych¹⁸.

Stawało się jasne, że bez zakrojonych na szerszą skalę zmian, urzędy nie będą mogły wkrótce funkcjonować. W Kongresie podejmowano kolejne dyskusje nad poprawą sytuacji. W tym

¹⁵ *Ibidem*, s. 175.

¹⁶ *Ibidem*, s. 177-178.

¹⁷ Worki były duże skoro każdy ważył około 75 kg ($224.000 : 3000 = 74,67$).

¹⁸ *Op. cit.*, s. 165.

długim ciągu powoływanych *ad hoc* komisji i przyjmowanych doraźnych decyzji realne zmiany przyniosła dopiero inicjatywa senatora Francisa Mariona Cockrella.¹⁹ Z jego inicjatywy utworzono komitet mający za zadanie całościowe zbadanie działań rządu federalnego i zaproponowanie reform administracji państwowej. Komitet od nazwiska inicjatora zwany Komitetem Cockrella działał w latach 1887-1889²⁰. Rezultatem prac był czterotomowy raport, w którym opisano problemy w administracji rządowej podając liczne przykłady przerostu maszyny biurokratycznej. Z naszego punktu widzenia ważne jest, że analiza przedstawiona w raporcie była na tyle przekonująca, że senatorowi Cockrellowi udało się 16 lutego 1889 r., bez sprzeciwu opozycji, przeforsować **Ustawę o brakowaniu bezużytecznej dokumentacji w rządowych departamentach**²¹.

¹⁹ Francis Cockrell, *The Senator From Missouri : The Life and Times of Francis Marion Cockrell*, New York : Exposition Press, 1962; Cockrell, Francis Marion, (1834 - 1915), [portal:] *Biographical Directory of the United States Congress 1774 - Present*, <http://bioguide.congress.gov/scripts/biodisplay.pl?index=C000576> [dostęp: 2015-08-26].

²⁰ Powstanie i działania Komitetu opisuje: Oscar Kraines, *The Cockrell Committee, 1887-1889 : First Comprehensive Congressional Investigation into Administration*, "The Western Political Quarterly", vol. 4, no. 4, Dec., 1951, s. 583-609, <http://www.jstor.org/discover/10.2307/443156?uid=3737528&uid=2&uid=4&sid=21106886476823> [dostęp: 2015-05-20]; zob. też

²¹ *Useless papers : An Act to authorize and provide for the disposition of useless papers in the Executive Departments, February 16, 1889*, [w:] *The Statutes at Large and Treaties of the United States of America, from December, 1887, to March, 1889, and recent treaties, postal conventions, and executive proclamations, edited, printed, and published by authority of Congress, under the direction of the Secretary of State*, vol. XXV, Washington : Government Printing Office, 1889, s. 672, http://constitution.org/uslaw/sal/025_statutes_at_large.pdf [dostęp: 2015-09-18].



1. Francis Marion Cockrell (1834 - 1915), generał brygady wojsk konfederacyjnych i późniejszy senator partii demokratycznej ze stanu z Missouri. Inicjator utworzenia Komitetu, który miał zbadać działania rządu federalnego i zaproponować reformę administracji państwowej. Źródło: Mathew Brady - Library of Congress Prints and Photographs Division. Brady-Handy Photograph Collection, http://en.wikipedia.org/wiki/Francis_Cockrell#/media/File:Francis_Cockrell_-_Brady-Handy.jpg, [dostęp: 20.06.2022].

Procedura nie była prosta, zbliżona do tej zastosowanej w stosunku do Departamentu Poczty. Prawodawcy ustanowili, że „kiedy w departamencie zostanie zgromadzona dokumentacja niepotrzebna już do bieżącej działalności i niemająca trwałej wartości oraz znaczenia historycznego, szef departamentu powinien zgłosić ten fakt do Kongresu, składając zwięzłe sprawozdanie ukazujące stan i charakter tych papierów”²². Tam specjalny komitet złożony z dwóch przedstawicieli Senatu i dwóch Izby Reprezentantów miał ocenić raport i przekazać swą opinię Kongresowi. Gdy potwierdzono, że dokumentacja była rzeczywiście zbędna, dopiero wtedy szef departamentu mógł sprzedać zbyteczne papiery na makulaturę, lub pozbyć

²² *whenever there should accumulate in an executive department papers no longer needed in the transaction of current business and of no permanent value or historical interest, the head of the department should report the fact to Congress, submitting a concise statement of the condition and character of such papers, ibidem, s. 168.*

się ich w inny sposób. Uzyskany dochód zobowiązany był przekazać do skarbu państwa, a ponadto (jakżeby inaczej) przedłożyć stosowny raport Kongresowi.

Ustawa Cockrella miała pozytywne skutki, gdyż pozwoliła wielu urzędom pozbyć się zwałów bezwartościowej makulatury i odzyskać wolną przestrzeń biurową. Obecnie zwraca się jednak uwagę, że ona również nie precyzowała kryteriów wartościowania i w związku z tym mogła doprowadzić do utraty wielu historycznych dokumentów²³. Jednocześnie widzimy, że prawodawcy pilnie strzegli swych prerogatyw i chcieli decydować o najdrobniejszych sprawach administracyjnych państwa. Jak w takich sytuacjach bywa, przeliczyli się jednak z możliwościami, gdyż szybko przekonali się, że liczba spraw była przytłaczająca.

Tym niemniej działania Komitetu Cockrella miały praktyczny i trwały aspekt. Ustawa o brakowaniu bezużytecznej dokumentacji nie rozstrzygała o sposobie oceny dokumentacji, ale ustaliła pewną procedurę, która przyjęła się na kilkadziesiąt lat. Warto też zwrócić uwagę, że senacki skład Komitetu Cockrella sprawiał, że członkowie myśleli w kategoriach władzy ustawodawczej. Starali się w związku z tym pomniejszać rolę prezydenta i władzy wykonawczej i dlatego ostatecznie to **legislatura, a nie administracja sprawowała nadzór nad niszczeniem akt.**

Spraw związanych z brakowaniem było tak wiele, że z czasem w Kongresie grupa zajmująca się ocenami wniosków zaczęła się instytucjonalizować, nie wyznaczano już doraźnie osób do oceny kolejnych wniosków, lecz każdy nowy Kongres wybierał Specjalny Komitet ds. Brakowania (Bezużytecznych) Papierów Rządowych²⁴. W końcu w 1911 r. powołano stały **Komitet ds. Brakowania Papierów Rządowych**²⁵.

Wypracowana procedura trwała aż do 1934 r., kiedy weszła w życie **Ustawa o utworzeniu Archiwum Narodowego rządu Stanów Zjednoczonych**²⁶. Stanowiła ona, że Naczelny

²³ *Ibid.*, s. 171-172.

²⁴ *Select Committee on the Disposition of (Useless) Executive Papers.*

²⁵ *Committee on the Disposition of Executive Papers.*

²⁶ *United States National Archives : An act to establish a National Archives of the United States Government, and for other purposes, June 19, 1934, [w:] The Statutes at large of the United States of America from March 1933 to June 1934 concurrent resolutions recent treaties and conventions, executive proclamations and agreements, twenty-first amendment to the Constitution, edited, printed, and published by authority of Congress under the direction of the Secretary of State, vol. XLVIII in two parts, Part 1, Washington : United States Government Printing Office, 1934, s. 1122-1124, http://www.constitution.org/uslaw/sal/048_statutes_at_large.pdf [dostęp: 2015-09-17].*

Archiwista Stanów Zjednoczonych na początku każdej sesji parlamentarnej miał składać sprawozdanie za miniony rok budżetowy oraz na początku każdego roku przedkładać spis dokumentacji do wybrakowania. Patrząc na procedurę brakowania akt jak na proces biznesowy, widzimy, że uległ on dodatkowemu wydłużeniu, gdyż przybyło jeszcze jedno ogniwo decyzyjne. Szefowie departamentów, którzy składali uprzednio wnioski bezpośrednio do Kongresu, teraz czynili to za pośrednictwem Naczelnego Archiwisty Stanów Zjednoczonych. Jest jednak także pozytywny aspekt takiego rozwiązania, gdyż po tej zmianie, wśród decydentów po raz pierwszy znalazła się osoba mająca profesjonalną wiedzę archiwalną.

Kształtowanie zasad selekcji w Archiwum Narodowym

Powołanie Archiwum Narodowego stanowiło przełom w rządowych procedurach. Wreszcie pojawiła się instytucja, która miała przejmować z urzędów akta, które nie były już potrzebne do bieżących zadań. Problemem było jednak to, że wiele agencji rządowych miało niedbale prowadzoną dokumentację i to stanowiło ogromne wyzwanie. Bo jak decydować o priorytetach akcesji archiwalnej, gdy nie bardzo wiadomo, co w oglądanej masie akt się znajduje. Nawet archiwum prezydenta przechowywało niektóre akta w skandalicznych warunkach.



2. Akta Departamentu Wojny w garażu Białego Domu, sierpień 1935 r.

Źródło: U.S. National Archives, Record Group 64: Records of the National Archives and Records Administration, 64-NA-48-3, National Archives Identifier 18519624, <http://usnatarchives.tumblr.com/image/45993368688>, [dostęp: 2014-06-11].

Naczelny Archiwista Stanów Zjednoczonych miał prawo do inspekcji (osobiście lub poprzez swego zastępcę) każdej agencji rządowej, a jej kierownik był zobligowany do pełnej współpracy. Z czasem okazało się, że jeden zastępca nie wystarczy i dlatego zaczęto powoływać kolejnych i nadal tytułować ich zastępcami inspektora. W okresie największego rozkwitu działalności akcesyjnej Archiwum Narodowego było ich dziesięciu. Jako przedstawiciele Naczelnego Archiwisty Stanów Zjednoczonych, zgodnie z ustawą mieli oni prawo do badania, oceny i przygotowania do transportu dokumentacji ze wszystkich urzędów federalnych okręgu stołecznego.

Należy pamiętać, że osobami piastującymi zaszczytny urząd inspektora byli zazwyczaj młodzi ludzie, którzy nie mieli zbyt wiele czasu na refleksje metodyczne i musieli niejako „w biegu” uczyć się i zdobywać doświadczenie. Niemal całe środowisko związane z Archiwum Narodowym miało korzenie historyczne lub biblioteczne i było nowicjuszami archiwalnymi. Dyrektorem ds. Archiwalnych został bibliotekarz, Dorsey W. Hyde²⁷. Interesujące światło na podstawy teoretyczne pionierskich działań Archiwum Narodowego rzucają słowa tamtejszego pracownika (zawarte w transkrypcji rozmowy przeprowadzonej w ramach projektu *Oral history*), który powiedział, że "Dorsey Hyde polecił nam wszystkim przeczytać [podręcznik] Hilarego Jenkinsona,²⁸ i wydawało mi się, że wszystko, co Dorsey Hyde wiedział o archiwach i wszystko, co Collas Harris [Dyrektor ds. Administracyjnych] wiedział o archiwach pochodziło z lektury Hilarego Jenkinsona"²⁹.

Jak wiemy, Sir Hilary miał tradycyjne podejście do archiwistyki i uważał, że praktyczną selekcję dokumentacji bieżącej przeprowadza instytucja macierzysta, a archiwista powinien

²⁷ Krótkie wspomnienie pośmiertne: *In memoriam : Dorsey W. Hyde, Jr.*, „The American Archivist”, vol. 18, no. 3, July 1955, s. 279-280. Dusza bibliotekarza pozostała w nim do końca, gdyż u schyłku życia, w 1955 r. swą kolekcję fotografii Archiwum Narodowego złożył w ... Bibliotece Kongresu, zob.: *U.S. National Archives, Washington, D.C., 1936-1938 (graphic)*, Library of Congress Prints and Photographs Division Washington, D.C. 20540 USA dcu.

²⁸ Hilary Jenkinson, *A Manual of Archive Administration Including the Problems of War Archives and Archive Making*, Oxford 1922.

²⁹ *Dorsey Hyde instructed us all to read Hilary Jenkinson, and it seemed to me that all Dorsey Hyde knew about Archives and all that Collas Harris knew about Archives came from their reading of Hilary Jenkinson.* Słowa te wypowiedział Herman Kahn w rozmowie prowadzonej 20 maja 1973 r. w ramach projektu *oral history* przez Philipa C. Brooksa, Sr., innego pracownika z pionierskiego okresu Archiwum (o którym będzie jeszcze obszerniej mowa w dalszej części pracy). Transkrypcja rozmowy przechowywana jest w zespole RG 64, Archiwum Narodowe w Waszyngtonie, a cytata przytacza R. A. Ross, *The National Archives*, s. 43.

przejąć całość registratury. Nie dziwi przeto, że większość nowych archiwistów za swój święty obowiązek uznawała zachowanie całej piśmiennej spuścizny przeszłości.

Herman Kahn, jeden z pierwszych inspektorów ciekawie opisał początki pracy w Archiwum Narodowym³⁰. Podkreślił, że młodzi pracownicy, jako historycy z wykształcenia myśleli, że głównym, jeśli nie jedynym celem pracy archiwisty było zachowanie dokumentów, które mogłyby być wykorzystane przez badaczy do pisania historii. Nie przypuszczali, że najbliższe kilka dekad spędzą głównie na współpracy z rządowymi urzędnikami. Dużym problemem był dla nich brak jakichkolwiek wzorów, czy publikacji (z wyjątkiem podręcznika Jenkinsona) i stąd tytuł wspomnieniowego artykułu: „Pierwsza generacja. Samouk”. Z naszego punktu widzenia ciekawa jest uwaga, gdy pisał:

”Jedną z pierwszych ważnych lekcji, których się nauczyliśmy, była świadomość, że **największym i najtrudniejszym aspektem zachowania wartościowych dokumentów do użytku naukowego, prawnego czy administracyjnego jest podjęcie decyzji, czego *nie* zachowywać**. Dowiedzieliśmy się, że o wiele łatwiej jest zatrzymać wszystko, niż mieć odwagę coś wyrzucić. Nauczyliśmy się, że nie ma dosłownie żadnego dokumentu, który nie miałby jakiejś potencjalnej wartości naukowej, administracyjnej bądź prawnej i stopniowo stało się jasne, że naszą rolą nie jest decydować, które materiały były bezwartościowe, lecz które **akta nie mają wystarczająco dużej potencjalnej wartości, takiej która uzasadniałaby koszt ich utrzymania**. Muszę powiedzieć, że **była to lekcja bardzo długa i bolesna**. I jest to lekcja, której co bardziej nieśmiali spośród nas wciąż nie chcą stawić czoła. W wielu archiwalnych magazynach tego kraju nadal zalegają stosy dokumentów, które są przechowywane tylko z tego powodu, że może kiedyś, może ktoś zapyta o jeden z nich. Wielu archiwistów, kuratorów i bibliotekarzy wciąż nie przerobiło tej lekcji, że powiedzieć, że wyrzuciło się jakąś dużą partię dokumentów, które być może mogłyby być wykorzystane dla jakiegoś banalnego powodu raz na dwadzieścia pięć, czy

³⁰ Herman Kahn, *The First Generation : The Autodidact*, s. 147-151, jako część artykułu: Herman Kahn, Frank B. Evans, Andrea Hinding, *Documenting American Cultures Through Three Generations: Change and Continuity*, „The American Archivist”, vol. 38, no. 2, April 1975, s. 147-158.

trzydzieści lat, nie jest przyznaniem się do błędu, lecz dowodem na dokonanie rzetelnej oceny” [podkr. LRP]³¹.

Pamiętajmy, że ten przydługi, lecz wciąż aktualny cytat pochodzi z ust doświadczonego (i wciąż wówczas czynnego zawodowo), specjalnego inspektora, który lata całe spędził przy wartościowaniu dokumentacji. Pokazuje on jak niezwykle trudne, także moralnie i emocjonalnie, zadanie stało przed młodym zespołem Archiwum Narodowego. Jednocześnie może stanowić powód do zadumy niejednego współczesnego archiwisty.

Emmett Leahy (1910-1964) – pionier nowoczesnego zarządzania dokumentacją



3. Emmett Leahy (1910-1964), pionier nowoczesnego zarządzania dokumentacją. Fotografia nie jest najlepszej jakości, ale najlepsza jaką posiada Komitet nagrody jego imienia.

Źródło: Published courtesy of the Emmett Leahy Award Committee,

<https://emmettleahyaward.org/about-emmett-leahy> [dostęp: 2021-05-25].

³¹ One of the first important lessons we learned was that the biggest and most difficult aspect of preserving valuable papers for scholarly, legal, and administrative use is in making decisions about what **not** to keep. We learned that it is far easier to keep everything than it is to have the courage to throw things out. We learned that there are literally no records or papers which do not have some conceivable potential research, administrative, or legal value, and it gradually became clear that what we had to decide was not what materials were valueless, but which records did not have sufficient possible potential value to warrant the expense of their preservation. I may say that this lesson was learned very slowly and painfully, and it is a lesson that the more timid among us are still unwilling to face up to. Many stack areas in archival institutions in this country are still jammed with papers that are being held for no other reason than that conceivable someday someone may ask for one of them. Many archivists, curators, and librarians have not yet learned the lesson that to say one has thrown out a large group of papers which might have been used for a trivial reason once every twenty-five or thirty years is not an admission of a mistake, but proof of an exercise of sound judgment, H. Kahn, *The First Generation*, s. 149.

Spośród pierwszych inspektorów Archiwum Narodowego największy rozgłos w świecie archiwalnym zdobył Emmett "Ed" Leahy³² uznawany za pioniera nowoczesnego zarządzania dokumentacją, a J. Michael Pemberton nazwał go nawet **patronem zarządzców dokumentacji**³³. Do dzisiaj stowarzyszenie Information and Records Management Magazine przyznaje nagrodę jego imienia za zasługi dla rozwoju zarządzania informacją i dokumentacją³⁴.

Napisany w 1940 r. artykuł Leahy'ego na temat zmniejszenia ilości dokumentacji zalegającej w federalnych urzędach wywołał w środowisku prawdziwą burzę³⁵. Autor zawarł w nim rewolucyjne propozycje dotyczące wartościowania i selekcji akt. Lata spędzone na walce z zalewem bieżącej dokumentacji masowo wytwarzanej w federalnych agencjach sprawiły, że w konkretny i praktyczny sposób przedstawił możliwe metody redukcji zbędnych akt oraz wyliczył kryteria, którymi należy się kierować przy podejmowaniu decyzji. Kluczową rolę w całym procesie spełnić miał zarządcą dokumentacji, który z racji swych służbowych obowiązków był odpowiedzialny za nadzór nad bieżącą produkcją aktową. Ed Leahy szczególną uwagę zwracał na zachowanie akt o trwałej wartości i dlatego postulował, aby archiwista był włączony już od początku tworzenia dokumentacji, a nawet kierował całym procesem poprzez kontrolę spisów akt i samych akt przeznaczonych do zniszczenia.

³² Emmett (Ed) Joseph Leahy (1910-1964) nie pozostawił po sobie spuścizny archiwalnej, stąd informacje o nim są bardzo rozproszone (zob. uwagę na ten temat: <http://www.emmettleahyaward.org/peers--comments-about-emmett-leahy.html> [dostęp: 2014-11-05]). Krótkie informacje biograficzne przynoszą: *Emmett J. Leahy (1910-1964)*, [portal:] Emmett Leahy Award, <http://www.emmettleahyaward.org/leahy-bio.html> [dostęp 2014-06-20; strona wielokrotnie była zmieniana, autor zachował ponadto odmienne wersje z 2014-08-07 oraz 2014-10-30]; wspomnienie pośmiertne napisane przez współpracownika z Departamentu Marynarki Wojennej: Herbert E. Angel, *Emmett Joseph Leahy 1910-1964: In Memoriam*, „The American Archivist”, vol. 27, no. 4, October 1964, s. 507-509, <http://archivists.metapress.com/content/424613q66812t755/?p=e65b9981d60a4481b76e6c449cbc1e73&pi=0> [dostęp: 2012-08-13], po polsku L. Pudłowski, *Model cyklu życia dokumentacji*, "Archeion", t. 115, s. 185-187, <https://www.archiwa.gov.pl/poznaj/publikacje/archeion/> plik: 22. Archeion 115 (2014) (pdf, 3,8 Mb).

³³ J. Michael Pemberton, *Emmett Leahy: Patron Saint of Records Management?*, "Records Management Quarterly", April 1993, s. 56-59. Za pomoc w uzyskaniu tego artykułu autor uprzejmie dziękuje Thomasowi Kalapurackalowi.

³⁴ *History of the Emmett Leahy Award*, http://www.emmettleahyaward.org/Leahy_Award_History.html [dostęp 2012-08-14]; <http://www.emmettleahyaward.org/history-of-the-emmett-leahy-award.html> [dostęp 2014-10-30]

³⁵ Emmett J. Leahy, *Reduction of Public Records*, „The American Archivist”, vol. 3, no. 1, January 1940, s. 13-38.

Leahy postulował także, aby pewne rodzaje akt, które raz zostały uznane za doczesne, były wydzielane już na wczesnym etapie zarządzania dokumentacją. Dzięki temu z góry było wiadomo, że nie będą one musiały być przekazywane do Archiwum Narodowego. Proponował wprowadzenie kompleksowego planu, który pozwalałby na ocenę wartości poszczególnych akt i eliminację bezwartościowych papierów po upływie z góry określonego czasu. Autor sugerował również inne metody. Proponował aby choć częściowo, zachować dokumentację, która nie miała trafiać do archiwów. Sugerował aby zgodnie z amerykańską tradycją, przekazywać takie akta, na zasadzie daru lub wypożyczenia, do lokalnych instytucji (bibliotek, lub towarzystw historycznych). Zalecał również pionierskie wówczas rozwiązania, takie jak mikrofilmowanie, czy naukowe próbkowanie (*scientific sampling*).

Ogólnokrajową renomę w środowisku archiwalnym Leahy zdobył aktywnie uczestnicząc w słynnej Komisji Hoovera (1947–49, 1953–55) pracującej nad zmianami administracyjnymi w rządzie federalnym Stanów Zjednoczonych. Dodajmy wreszcie, że Leahy swoje idee nowoczesnego zarządzania dokumentacją bardzo skutecznie wprowadzał w czyn. Najpierw w Archiwum Narodowym, później w Departamencie Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych, jako dyrektor działu Koordynacji Dokumentacji, a końcu w założonych przez siebie prywatnych firmach Leahy and Co. oraz Leahy Archives, Inc.³⁶ Firmy te po różnych przekształceniach działają do dzisiaj, a 1998 r. Pierce Leahy Corporation zarządzało 20 000 000 metrów bieżących akt przechowywanych w około 200 obiektach w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie dla ponad 30 000 klientów³⁷.

Philip Coolidge Brooks (1906-1977) – teoretyk zarządzania dokumentacją

Philip C. Brooks to znany i ceniony archiwista oraz zarządca dokumentacji. Był twórcą i pierwszym dyrektorem prezydenckiej Biblioteki Harry'ego S. Trumana oraz członkiem założycielem Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich³⁸.

³⁶ Portal Emmett Leahy Award podaje, że firma nazywała się Leahy Business Archives, <http://www.emmettleahyaward.org/leahy-bio.html> [dostęp 2014-11-03],

³⁷ Pierce Leahy Corporation History, <http://www.fundinguniverse.com/company-histories/pierce-leahy-corporation-history/> [dostęp 2022.06.25].

³⁸ Nieco szczegółów z życia P. C. Brooksa przynosi jego nekrolog, zob.: Richard A. Jacobs, *Recent Deaths [Philip Coolidge Brooks (1906-1977)]*, „The American Archivist”, vol. 40, no. 4, October 1977, s. 497-498 i po polsku: L. Pudłowski, *Archiwistyka a zarządzanie dokumentacją. Rola modeli cyklu życia i continuum dokumentacji w postrzeganiu wzajemnych związków*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, pod red. Waldemara Chorańczewskiego i Krzysztofa Strykowski, Warszawa : Stowarzyszenie Archiwistów



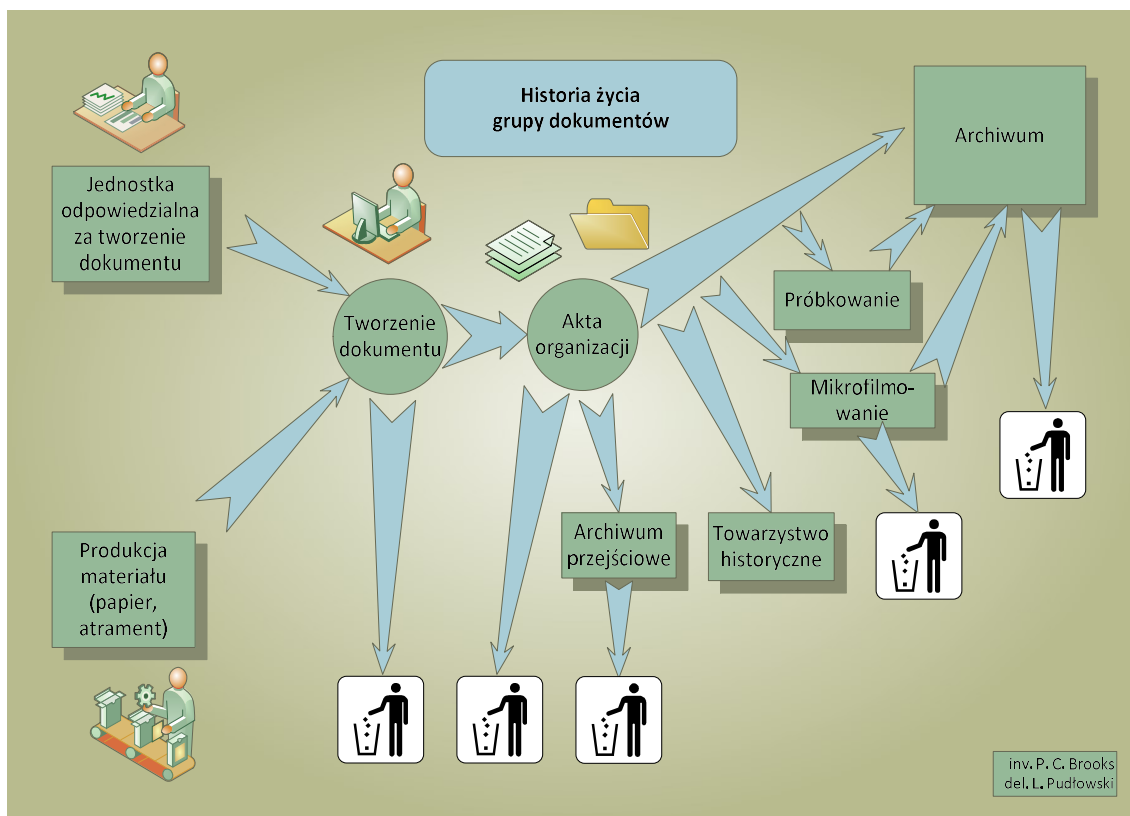
4. Dr Philip C. Brooks (1906-1977), praktyk, teoretyk i wykładowca archiwalny, członek założyciel Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich i jego pierwszy sekretarz. Fot. z 1958 r. Źródło: Truman Library Photographs, <http://www.trumanlibrary.org/photographs/view.php?id=3474>, [dostęp: 2014-06-20].

W Stanach Zjednoczonych uznawany jest, obok Emmetta Leahy'ego, za drugiego ojca-założyciela nowoczesnego zarządzania dokumentacją. Opierając się na swym wieloletnim doświadczeniu zdobytym w Archiwum Narodowym, podchodził do tego zagadnienia w sposób może mniej dynamiczny niż Leahy, ale za to bardziej analityczny i przykładając większą wagę do strony teoretycznej zagadnienia. We współpracy z prof. Ernstem Posnerem prowadził zajęcia z archiwistyki w American University w Waszyngtonie. Był prekursorem, obok Helen Chatfield, modelu cyklu życia, który nazywał historią życia dokumentu³⁹. Wobec zalewu Archiwum Narodowego powodziłą akt współczesnych zrozumiałe jest, że wraz z kolegami szukał racjonalnych metod rozwiązania tego palącego problemu. Z tego powodu koncentrował się w swych pracach szczególnie na tematyce wartościowania dokumentacji. Bardziej szczegółowo omówiłem propozycję Brooksa w innym miejscu, tutaj przypominam ją tylko w formie graficznej, którą opracowałem na podstawie podanego przez niego opisu

Polskich, 2013, s. 51-78, <https://sap.waw.pl/wp-content/uploads/2020/03/Zatrzym%C4%87-przesz%C5%82o%C5%9B%C4%87-dogoni%C4%87-przysz%C5%82o%C5%9B%C4%87.pdf>; oraz L. Pudłowski, *Model cyklu życia dokumentacji*, "Archeion", t. 115, s. 182-185, <https://www.archiwa.gov.pl/poznaj/publikacje/archeion/> plik: 22. Archeion 115 (2014) (pdf, 3,8 Mb).

³⁹ P. C. Brooks, *The Selection of Records for Preservation*, „The American Archivist”, vol. 3, no. 4, October 1940, s. 221-234.

procesu⁴⁰.



5. *Historia życia grupy dokumentów* P.C. Brooksa, oprac. L. Pudłowski na podstawie opisu zawartego w: P.C. Brooks, *The Selection of Records for Preservation*, „*The American Archivist*” t. 3, 1940, nr 4, s. 223–227, zob. Przyp.40.

Widzimy, że szczególną rolę w modelu Brooksa odgrywała selekcja dokumentów.

Praktycznie na każdym etapie cyklu przewidywał odsiew akt o wartości czasowej lub niszczenie tych już niepotrzebnych w dalszych etapach. Przez gęste sito przechodziły jedynie dokumenty wieczyste, które następnie trafiały do archiwum. Pozostałe były przeznaczone do fizycznego zniszczenia. Jednak nawet spośród tych proponował wydzielać bardziej interesujące akta, jeżeli można było je przekazać do biblioteki lub towarzystwa historycznego. Zalecał również mikrofilmowanie akt przed zniszczeniem oraz próbkowanie archiwaliów (*sampling*)⁴¹. Dr Brooks apelował jednocześnie, by proces selekcji zaczynał się jak

⁴⁰ *Ibidem*. Zrekonstruowany rysunek modelu zob.: L. Pudłowski, *Model cyklu życia dokumentacji*, „*Archeion*”, t. 115, s. 182–185, <https://www.archiwa.gov.pl/poznaj/publikacje/archeion/> plik: 22. Archeion 115 (2014) (pdf, 3,8 Mb).

⁴¹ Słowo *sampling* tłumaczę jako próbkowanie. Tłumaczenie takie stosowane jest w multimedialach (pobieranie danych o przebiegu analogowym i zapis w postaci cyfrowej, zob.:

najwcześniej w historii życia akt i dlatego niezbędna była wczesna współpraca archiwisty i zarządcy dokumentacji. Wynikała z tego również propozycja planowania czasowego przechowywania akt, które nie miały trwałej wartości, lecz w ciągu kilku lat mogły być jeszcze przydatne i okazjonalnie wykorzystywane. Był to zatem kolejny głos w dyskusji nad rodzącą się wówczas ideą tworzenia archiwów przejściowych.

Margaret Cross Norton (1891-1984) - zmiana paradygmatu

Wreszcie na koniec przywołajmy trzecią osobę z grona pionierów selekcji dokumentacji. To Margaret C. Norton, jedna z najwybitniejszych amerykańskich archiwistek⁴². Założyła Archiwum Stanowe w Illinois i kierowała nim przez 35 lat (1922-1957). Zaczynała w bardzo trudnych warunkach walcząc ze szczurami i zwalami akt upchanych w piwnicach i strychach stanowego Kapitolu.

<http://pl.digipedia.org/def/doc/id/557279610/name/sampling/> [dostęp: 21 marca 2013]) czy przemysłu kosmetycznym (próbkowanie surowców, opakowań, materiałów wyjściowych, produktów, odczynników, <http://www.kosmetyki.e-bmp.pl/technologie.563.565.pkat.html>) [dostęp: 21 marca 2013]. W dziedzinie archiwalnej Robert Degen proponował użycie formy angielskiej, pisząc: „na początku lat 60. XX w. zaczęły wykorzystywać *archival sampling* do wyboru reprezentatywnych próbek dokumentacji operacji bankowych, zażaleń i skarg”, zob. R. Degen, *Kształtowanie państwowego zasobu archiwalnego w Polsce w latach 1945–1989*, „Archiwa — Kancelarie — Zbiory”, t. 2, 2008, http://www.home.umk.pl/~akz/pol_02_degen.html [dostęp: 21 marca 2013].

⁴² Podstawowe informacje biograficzne o M.C. Norton przynoszą: Erin Lawrimore, *Margaret Cross Norton: Defining and Redefining Archives and the Archival Profession*, „Libraries & the Cultural Record”, vol. 44(2), 2009, s. 183-200; *Margaret Cross Norton: A Biographical Sketch*, Illinois State Archives, <http://www.cyberdriveillinois.com/departments/archives/nortonbio.html> [dostęp 2014-06-24]; Randall Jimerson, *Margaret C. Norton Reconsidered*, „Archival Issues : Journal of the Midwest Archives Conference”, vol. 26, z. 1, 2001, s. 41-62; Maynard Brichford, *Margaret Cross Norton*, „The American Archivist”, vol. 47, no. 4, Fall 1984, s. 473-474; Leszek Pudłowski, *Archiwistyka a zarządzanie dokumentacją. Rola modeli cyklu życia i continuum dokumentacji w postrzeganiu wzajemnych związków*, [w:] *Zatrzymać przeszłość, dogonić przyszłość. Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Archiwistów Polskich, Wrocław 5–7 września 2012 r.*, pod red. Waldemara Chorażyczewskiego i Krzysztofa Strykowski, Warszawa : Stowarzyszenie Archiwistów Polskich, 2013, s. 55, <https://sap.waw.pl/wp-content/uploads/2020/03/Zatrzymaj%C4%87-przesz%C5%82o%C5%9B%C4%87-dogoni%C4%87-przysz%C5%82o%C5%9B%C4%87.pdf>



6. Margaret C. Norton, jedna z najwybitniejszych archiwistek amerykańskich oraz założycielka i dyrektorka Archiwum Stanowego w Illinois (1922-1957). Zdjęcie około 1957 r. Źródło: Illinois State Archives, http://upload.wikimedia.org/wikipedia/en/b/bf/Norton_1957.jpg, [dostęp: 2014-06-24].

Praca tego rodzaju dała jej jednak doskonały wgląd w praktyczne problemy z jakimi spotykał się zarządca dokumentacji i archiwista. Natomiast dociekliwość naukowa sprawiła, że z zapałem studiowała światowe nowinki archiwalne oraz włączyła się w działania Stowarzyszenia Archiwistów Amerykańskich. Dzięki takiemu zestawieniu doświadczeń, mimo, że działała lokalnie, w archiwum stanowym, zyskała powszechne uznanie i rozgłos.

M. C. Norton po kilkunastu latach zmagania z problemami lokalowymi zdołała wznieść nowoczesny, w pełni ognioodporny budynek dla swojego archiwum. Warto zwrócić uwagę, że był on wyrazem jej teoretycznych poglądów przekutych w archiwalną praktykę. W oparciu o wieloletnie doświadczenie, patrzyła na zarządzanie dokumentacją bieżącą i archiwalną w sposób integralny. Wzniesiony gmach miał łączyć obie te funkcje. W jej zamyśle polegało to na tym, że struktura pomieszczeń budynku odpowiadała aktualnej strukturze administracyjnej rządu stanowego w Illinois. Znaczy to, że obok pomieszczeń archiwalnych, każdy departament miał swój oddzielny magazyn, tzw. skarbiec archiwalny (*vault room*), w którym miał przechowywać dokumentację bieżącą o wartości historycznej. Nie wdając się w teoretyczne dyskusje, Norton zdecydowała, że już na tak wczesnym etapie cyklu życia dokumentacja wieczysta spocznie w archiwum. Dzięki temu omijała potrzebę późniejszej selekcji dokumentacji nieaktywnej. Łączyło się to jednocześnie z przeniesieniem części

departamentalnych magazynów (wraz z częścią funkcji archiwum zakładowego) do pomieszczeń centralnego Archiwum Stanowego. Pozytywem tego rozwiązania, był fakt, że dokumentacja wieczysta znajdowała się od razu w docelowym, ognioodpornym gmachu Archiwum. Była jednak, również dość uciążliwa strona eksperymentalnego rozwiązania. Szybko wyszło na jaw, że w praktyce oznaczało ono, że większa część budynku znalazła się w rękach tychże departamentów. Jednak stopniowo, wraz z upływem czasu, kolejne partie archiwaliów trafiały pod kuratelę Archiwum Stanowego i archiwiści odzyskiwali partiami swój budynek.



7. Wzniesiony przez Margaret Cross Norton nowoczesny, ognioodporny budynek Archiwum Stanowego w Springfield, Illinois. Od 1995 r. Archiwum nosi imię. Źródło: Illinois State Archives 1938, Herbert Georg Studio - Illinois State Archives.

http://en.wikipedia.org/wiki/Margaret_Cross_Norton#mediaviewer/File:Illinois_State_Archives_1938.jpg [dostęp 2014-06-24].

Miejsce wśród prekursorów selekcji dokumentacji zapewniła jej nie tylko praktyczna działalność archiwalna, ale również artykuł *The Disposal of Records*⁴³. We wstępie

⁴³ Margaret Cross Norton, *Records Disposal*, [w:] Thornton W. Mitchell, red., *Norton on Archives : The Writings of Margaret Cross Norton on Archival and Records Management*, Chicago 1975, s. 231-246. Jest to przedruk artykułu, który pierwotnie ukazał się jako: *The Disposal of Records*, "Illinois Libraries", vol. 26, March 1944, s. 120-124.

przedstawiła tam trzy główne metody przeciwdziałania nadmiernemu przyrostowi dokumentacji. Zaliczyła do nich:

- zapobieganie zbędnemu gromadzeniu dokumentacji w miejscu jej powstawania;
- zmniejszanie objętości poprzez stosowanie mikrofilmowania;
- naukowa selekcja akt i wskazanie, które mogą być zniszczone jako nie mające już wartości do działań administracyjnych, bądź badań naukowych⁴⁴.

Następnie podała wiele szczegółowych i praktycznych porad, które mogły być przydatne w codziennej pracy archiwistów.

Zmiana paradygmatu

Jednak to nie te porady metodyczne sprawiły, że artykuł Margaret C. Norton stał się jednym z amerykańskich kamieni milowych w podejściu do zagadnień wartościowania dokumentacji. Do historii przeszło jedno, pamiętne zdanie i jest ono często cytowane aż do dzisiaj (także jako motto niniejszego tekstu). Bazując na swym wieloletnim doświadczeniu autorka zauważała, że stało się oczywiste, że żadna agencja rządowa nie jest już w stanie zachować całej dokumentacji powstałej w wyniku jej działalności i konkludowała:

*Istota prac archiwalnych zwróciła się od zachowania dokumentacji w stronę selekcji dokumentacji do zachowania*⁴⁵.

Spostrzeżenie to na pierwszy rzut oka nie wydaje się odkrywcze, wszak zgodę na brakowanie akt Kongres uchwalił już w 1853 r. Archiwiści zatem, w całkowitej zgodzie z prawem mogli niszczyć niektóre dokumenty już od wielu lat. Dotychczasowy proces selekcji polegał jednak na wyłączaniu z masy przejętych akt, tych które (ich zdaniem) nie były już potrzebne do bieżącej działalności oraz nie miały trwałej wartości i historycznego znaczenia. Jednak to Norton, mająca wieloletnie doświadczenie w pracy z masami archiwaliów stanu Illinois, zwróciła uwagę, że zmieniła się „istota prac archiwalnych”. Zauważyła zapewne, że w jej archiwum mimo wyłączania zbytecznej dokumentacji, wciąż nie było wystarczająco dużo

⁴⁴ Op. cit., s. 233.

⁴⁵ *It is obviously no longer possible for any governmental agency to preserve all records which result from its activities. The emphasis of archives work has shifted from preservation of records to selection of records for preservation.*

Margaret Cross Norton, *Records Disposal*, [w:] Thornton W. Mitchell, red., *Norton on Archives : The Writings of Margaret Cross Norton on Archival and Records Management*, Chicago 1975, s. 232. Jest to przedruk artykułu, który pierwotnie ukazał się jako: *The Disposal of Records*, "Illinois Libraries", vol. 26, March 1944, s. 120-124.

miejsca w magazynach. Zatem, to twarda rzeczywistość wymusiła na niej i na innych archiwistach zmianę postępowania i postrzegania rzeczywistości. Zamiast dotychczasowej selekcji polegającej na wyłączaniu zbędnych akt do zniszczenia, musiała przystać na wybór akt, które mogła zachować. W tej sytuacji wielka zwolenniczka i propagatorka podglądów Sir Hilarego Jenkinsona została zmuszona do zakwestionowania jednej z podstawowych zasad mistrza mówiącej, że należy zachować kompletną archiwalną spuściznę urzędu jako integralną całość. Zauważyła i jasno wyartykułowała zmianę obowiązującego od dawna paradygmatu⁴⁶.

Dodajmy w tym miejscu, że Margaret Cross Norton nie wiedziała, że wieszczy zmianę paradygmatu. Dlaczego? Z tego prostego powodu, że termin ten ukuł Thomas S. Kuhn dopiero w 1962 r.⁴⁷ Wydaje się jednak, że intuicyjnie użyte przez nią pojęcie „istota prac archiwalnych” dość dobrze oddaje ten termin. Sam Kuhn w swej odkrywczej pracy przeciwstawił się tezie, że nauka rozwija się liniowo. Możemy powiedzieć parafrazując Bernarda z Chartes, że jesteśmy karłami, którzy wspięli się na ramiona olbrzymów. Kuhn dowodził, że rozwój nauki jest możliwy dzięki naukowym rewolucjonistom, takim jak Kopernik, czy Einstein. Dzisiaj przez paradygmat ogólnie rozumie się sposób widzenia rzeczywistości przyjęty w danej dziedzinie, czy doktrynie⁴⁸. I w tym sensie Norton, korzystając z doświadczeń swych poprzedników, wykorzystując swoje ogromne doświadczenie, potrafiła spojrzeć szerzej na nadchodzące radykalne przemiany w archiwistyce.

Patrząc na przedstawiony opis zjawisk zwróćmy jeszcze uwagę jak archiwoekonomia zazębia się z teorią archiwalną. Widzimy bowiem, że trudna codzienność pracowitych, amerykańskich biurokratów wpłynęła na wzrost ilości powstającej dokumentacji, a ten wzrost wymusił zmianę nie tylko praktyki, ale i prawa federalnego, a w konsekwencji wszystko to doprowadziło także zmiany teorii archiwalnej.

⁴⁶ H. Jenkinson, *ibidem*.

⁴⁷ Thomas S. Kuhn, *The structure of scientific revolutions*, Chicago : University of Chicago Press, 1962; autor korzystał z wydania *idem*, *Struktura rewolucji naukowych*, Warszawa : Wydawnictwo Aletheia, 2009.

⁴⁸ Słownik języka polskiego, <https://sjp.pwn.pl/szukaj/paradygmat.html> [dostęp: 19.06.2022] i w tym sensie jest on w tym tekście.